

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu I instancji stojące u podstaw wydanego przez ten Sąd orzeczenia, znajdujące się w jego pisemnym uzasadnieniu

(wyrok – k. 187 akt, uzasadnienie – k. 193 – 196 v. akt) przyjmując je za własne i czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędnym było zatem ich powtarzanie, podobnie jak rozważań Sądu Rejonowego dotyczących znajdujących zastosowanie w sprawie przepisów. Sąd Okręgowy na gruncie w/w ustaleń faktycznych poczynił jednak odmienne wnioski prawne, co do zasadności dochodzonego pozewem roszczenia.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części, tj. w pkt I, III, IV i V, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., art. 233 § 1 k.p.c. Uzasadniając zarzuty skarżący podniósł m.in., że w dacie zawarcia umowy cesji sporna wierzytelność nie istniała, wypłacone przez pozwanego odszkodowanie zrekompensowało szkodę w całości, brak było podstaw do ustalenia odszkodowania w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy pojazdu obliczone z zastosowaniem cen części nowych i oryginalnych. Skarżący podniósł też, że poszkodowany naprawił pojazd samodzielnie i to koszty faktycznej naprawy powinny być miarodajne w sprawie.

W związku z zarzutami skarżący wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;

zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

(apelacja – k. 200 – 203 akt)

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

(odpowiedź na apelację – 218 -220 akt)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Sprawa niniejsza została rozpoznana w postępowaniu uproszczonym, Sąd Okręgowy nie prowadził postępowania dowodowego, zatem stosownie

do art. 505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku ogranicza się do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Podstawę zasądzonych roszczenia – tak co do zasady jak i wysokości - stanowiły przepisy art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 i art. 36 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2277

z późn. zm.) w zw. z art. 361-363 k.c. Nadto podstawę roszczenia stanowić powinien przepis art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. – bowiem szkoda powstała w wyniku kolizji dwóch pojazdów mechanicznych. Wobec niekwestionowania zasady odpowiedzialności przez pozwanego, kwestia ta nie miała jednak zasadniczego znaczenia.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko skarżącego, co do braku podstaw do dochodzenia przez powoda zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, wynika że poszkodowany naprawił pojazd za kwotę wypłaconą w wyniku postępowania likwidacyjnego przez pozwanego ubezpieczyciela. Jednocześnie z okoliczności sprawy nie wynika, aby naprawa ta nie przywróciła pojazdu do stanu poprzedniego. Podkreślenia wymaga, że był to pojazd stosunkowo

stary, tj. z 2009 r., zatem założenie, że jego naprawa powinna następować tylko w oparciu o nowe, oryginalne części producenta, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia, tym bardziej, że poszkodowany zeznał, że samochód nie był serwisowany w ASO, z okoliczności sprawy nie wynika, aby poszkodowany dysponował jego historią serwisową. Mimo, że poszkodowany zeznał, że po naprawie, którą wykonał samodzielnie, samochód nie został doprowadzony do stanu sprzed szkody, to zeznania te w tym zakresie są niewiarygodne. Poszkodowany zeznał, że nie skorzystał z opcji naprawy pojazdu oferowanej przez ubezpieczyciela, bo nie miał zaufania, że samochód będzie dobrze naprawiony, zatem przyjąć należy, że sam dokonał takiej naprawy, jaka go satysfakcjonowała. Uzasadniając twierdzenie odnośnie tego, że samochód nie został przywrócony do stanu jak sprzed szkody, poszkodowany wskazał na brak funduszy na zakup części nowych i oryginalnych, tylko że takie założenie jest niezasadne, bowiem z okoliczności sprawy nie wynika, aby stosowanie takich części do samochodu kilkunastoletniego było uzasadnione – ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodzie. Poszkodowany nie wskazał na inne przesłanki mające uzasadniać brak doprowadzenia pojazdu do stanu jak sprzed szkody. Naprawił pojazd za wypłacone odszkodowanie, nie odwoływał się od decyzji ubezpieczyciela, zatem brak jest podstaw do stwierdzenia, że w dacie zawarcia umowy cejsi z powodem istniała z tego tytułu jakakolwiek dalsza wierzytelność.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko, zgodnie z którym nie można przyjąć, aby obowiązek naprawienia szkody nie był uzależniony od jakichkolwiek zdarzeń następczych. Przeciwnie, szkoda jest zjawiskiem dynamicznym, a wielkość roszczenia odszkodowawczego może zmieniać się w czasie, gdyż jest zależna od okoliczności, które nastąpiły po zdarzeniu szkodzącym. Roszczenie odszkodowawcze nie ulega petryfikacji i nie staje się stałym, niezmiennym składnikiem majątku poszkodowanego. Naprawienie szkody, następujące w postępowaniu sądowym, obejmuje natomiast pokrycie tego uszczerbku, który istnieje w dacie zamknięcia rozprawy (zob. wyrok SN z 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21, OSNC 2022, nr 3, poz. 33, i przywołane tam orzecznictwo).

Zasadniczo poszkodowany może dokonać wyboru naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego (restytucję naturalną) albo przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, czyli rekompensatę pieniężną (art. 363 § 1 k.c.).

W orzecznictwie utrwalone jest obecnie stanowisko, że poszkodowany nie jest pozbawiony możliwości dokonania takiego wyboru także w razie odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Przeszkody nie stanowi tu okoliczność, że świadczenie takie zawsze przybiera postać zapłaty sumy pieniężnej; w przypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, w miejsce przywrócenia stanu poprzedniego, o którym mowa w art. 363 § 1 k.c., poszkodowany może bowiem żądać równowartości kosztów restytucji, czyli zapłaty kwoty potrzebnej na sfinansowanie naprawy pojazdu we własnym zakresie.

W razie naprawienia pojazdu we własnym zakresie uprawniony nie może natomiast żądać zapłaty odszkodowania obliczonego metodą kosztorysową, tzn. stanowiącego równowartość kosztów restytucji, czyli hipotetycznych kosztów naprawy tego pojazdu (wyrok SN z 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, OSNC 2023, nr 6, poz. 62.). Żądanie zapłaty kosztów nieprzeprowadzonej restytucji nie może być uwzględnione, jeśli przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe. W takich bowiem przypadkach zgodnie z art. 363 § 1 zd. 2 k.c. roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu, rozumianego jako rekompensata pieniężna obliczana metodą dyferencyjną. Mowa tu w szczególności o dwóch sytuacjach: zbycia uszkodzonego pojazdu, wykluczającego dokonanie jego naprawy przez poszkodowanego, albo samodzielnego naprawienia samochodu, które - wobec dokonania rzeczywistej naprawy pojazdu - nie pozwala na obliczenie odszkodowania w sposób kosztorysowy jako hipotetycznych kosztów przywrócenia stanu poprzedniego, a z pominięciem kosztów rzeczywiście poniesionych (zob. wyrok SN z 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21, i przywołane tam orzecznictwo).

Żądanie zapłaty kosztów nieprzeprowadzonej restytucji nie może być zatem uwzględnione, jeśli przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe. W takich bowiem przypadkach zgodnie z art. 363 § 1 zd. 2 k.c. roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu rozumianego jako rekompensata pieniężna obliczana metodą dyferencyjną.

Podkreślenia wymaga, że poszkodowany nie był obowiązany do naprawy pojazdu. Skoro jednak naprawy dokonał, na którą to okoliczność złożył zeznania przed sądem, to niemożliwe było pominięcie tego faktu w toku oceny zasadności żądania pozwu. Dokonanie naprawy samochodu wpływało bowiem na ocenę wielkości szkody, a w konsekwencji - wysokości roszczenia odszkodowawczego (zob. uzasadnienie powołanego już wyroku SN z 8 grudnia 2022 r.)

Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego wpisuje się w konsekwentną linię orzeczniczą Sądu Okręgowego, który podkreśla w tego rodzaju sprawach co niniejsza, że istotne dla ustalenia wysokości odszkodowania należnego z tytułu szkody komunikacyjnej są okoliczności konkretnej sprawy, w tym zwłaszcza sposób likwidacji szkody przez poszkodowanego. Nadto, szczególnie rozważnie należy oceniać roszczenia dochodzone przez masowych nabywców wiarygodności z tytułu szkód komunikacyjnych, bowiem praktyka tego rodzaju podmiotów prowadzi do nadużycia prokonsumenckiej wykładni przepisów akcentowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kontekście tej kategorii roszczeń, koncentrującej się na hipotetycznych kosztach naprawy uszkodzonego pojazdu.

Żądanie odszkodowania wyliczonego jako nieponiesione koszty przyszłej naprawy pojazdu jest wykluczone, gdy naprawa jest już niemożliwa, co ma miejsce

np. w razie jego uprzedniego naprawienia. W takiej sytuacji punktem odniesienia są koszty rzeczywistej naprawy i im odpowiada „pełne odszkodowanie”. Jednocześnie jak już wskazano z okoliczności sprawy nie wynikają żadne przesłanki, które wskazywałyby na to, że pojazd nie został przywrócony do stanu poprzedniego – ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodzie. Oparcie się na hipotetycznych kosztach, w sytuacji gdy pojazd został naprawiony za kwotę niższą, a przy tym brak jest przesłanek dla przyjęcia, że nie przywrócono go do stanu poprzedniego, prowadziłoby do wykreowania fikcyjnej szkody, oderwanej od rzeczywistych jej rozmiarów i kosztów usunięcia. Stąd przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego było w sprawie zupełnie niepotrzebne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości. W konsekwencji zmianie podlegało rozstrzygnięcie o kosztach procesu, o których orzeczono zgodnie z art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.817 zł, na którą składa się wynagrodzenie reprezentującego pozwanego pełnomocnika i opłata skarbową od pełnomocnictwa. Zmianie podlegało także rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych. Koszty te obciążają powoda, bowiem przegrał on spór w całości (art. 113 ust. 1 uksc).

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono na podstawie

art. 98 §1, §1¹ i § 3 k.p.c. zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego 650 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku, do dnia zapłaty. Na koszty te składa się wynagrodzenie reprezentującego pozwanego pełnomocnika w kwocie 450 zł oraz opłata sądowa od apelacji – 200 zł.